

Nie zapomnij pouczenia

Nabywanie umiejętności odbywa się przez właściwe wychowanie i staranne wykształcenie. **Jednym z podstawowych obowiązków rodziców, nauczycieli i wychowawców jest przekazywanie wiedzy o Bogu i świecie, a także rozwijanie wiedzy, sprawności i talentów dziecka.**

Ponieważ w rodzinie tworzą się i kształtują fundamentalne więzi międzyludzkie, stanowi ona pierwsze i niezastąpione środowisko wzrastania i wychowania młodego człowieka.

Model wychowania religijnego odzwierciedla świadomość wyjątkowości Izraela jako ludu Bożego wybrania. Na takim gruncie wyraźnie rozróżniano między wiedzą a mądrością. Najważniejszy cel wychowania to wzrost w mądrości, i na tym opierał się postulat ustawicznego doskonalenia duchowego i moralnego, podporządkowany zobowiązaniu do wierności Bogu i Jego woli wyrażonej w przykazaniach. Przyznawano mu bezwzględne pierwszeństwo nad powiększaniem wiedzy oraz różnymi uwarunkowaniami środowiskowymi i wszystkim, co stanowi otoczenie i okoliczności, w jakich człowiek żyje. **Podstawą osiągnięcia mądrości jest bojaźń Boża.** Pouczanie nieumiejętnych oznacza więc rozpoznawanie tego, co ją osłabia albo się jej sprzeciwia, a więc zasługuje na potępienie i odrzucenie. **Przejawem braku wychowania jest wzgarda i niechęć wobec bojaźni Bożej.** W napomnieniach, które weszły w skład Księgi Przysłów, wiele miejsca zajmują wezwania do otwierania się na mądrość i roztropność opartą na poznaniu i poszanowaniu bojaźni Bożej. *Wychowanie młodego pokolenia skupiało się nie tyle na dociekaniach i argumentacji, ile na wdrażaniu dzieci i młodzieży do żywego doświadczenia Boga. Zaprzeczeniem mądrości jest głupota, w której przejawia się butna arogancja: „Podstawą wiedzy jest bojaźń Pańska, lecz głupcy odrzucają mądrość i karność”* (Prz 1,7). Motyw przewodni wymagań etycznych to uznanie prawdy o Bogu jako Stwórcy świata i człowieka, która uzasadnia potrzebę właściwego postępowania. **Istotny cel wychowania stanowi wdrażanie do poznawania i cenięcia daru wolności oraz właściwego z niej korzystania.**

Fundamentem prawidłowego wychowania i nabywania umiejętności jest szacunek i posłuszeństwo wobec rodziców traktowanych jako „pierwsi po Bogu”, co dobrze widać w czwartym przykazaniu Dekalogu (Wj 20,12; Pwt 5,16). W skrajnych przypadkach napominanie szło w parze z karceniem: „*Syn mądry [słucha] karcenia ojca, zaś szyderca nie usłucha nagany*” (Prz 13,1).

Na dzieci patrzono z miłością i troską, **lecz realistycznie.** Koncepcja ich naturalnej niewinności, która pojawiła się u zarania czasów nowożytnych, nie była wówczas znana i preferowano wychowanie oparte na karności (Prz 4,13; 12,1; 13,24; 15,5; 22,6.15; 23,13; 30,1). Biblia postrzega karcenie jako przejaw miłości i miłosierdzia, podobnie jak w postępowaniu Boga wobec Jego ludu uwidacznia się zarówno sprawiedliwość, jak też miłość symbolizowana przez obrazy ojcostwa i macierzyństwa.

Pouczanie nieumiejętnych ma także wymiar społeczny, a gdy dotyczy dzieci, jego pożytki będą widoczne w przyszłości: „*Hańba dla ojca, jeśli ma syna źle wychowanego, a jeśli córkę, to przyniesie mu ona upokorzenie*”. „*Córka roztropna pozyska sobie męża, a córka, która wstyd przynosi, zgryzotą dla swego ojca. Nieobyczajna córka zawstydza i ojca, i męża, a przez obydwo zostanie wzgardzona*” (Prz 22,3-5). Właściwe wychowanie stoi na straży tożsamości ludu Bożego wybrania i jest wyrazem patriotyzmu. Wiele miejsca poświęcano prawidłowemu rozeznaniu i ocenie więzi społecznych w obrębie własnego narodu, co sprzyjało zaprowadzaniu „prawa i sprawiedliwości”. Wśród pouczeń znajdujemy to, które dobrze streszcza pozostałe: „*Więcej wart biedak, który żyje nieskazitelnie, niż głupiec o ustach przewrotnych*” (Prz 19,1). Nacisk na właściwe wychowanie i wykształcenie sprawił, że w biblijnym Izraelu już w okresie przedchrześcijańskim zlikwidowano zjawisko analfabetyzmu wśród chłopców. Każdy Izraelita po osiągnięciu 13 lat miał obowiązek i przywilej publicznego czytania Tory. Na tym również polega ogromna korzyść z pouczania nieumiejętnych wdrażanego wobec dzieci i młodzieży.

Aby świat zbawić, nie potępić

Chrześcijaństwo podjęło i rozwinęło biblijne dowartościowanie wychowania i wykształcenia młodych pokoleń. Kościół od początku przykładął ogromną wagę do rozwijania szkolnictwa, wnosząc wyjątkowy i trwały wkład w historię oraz kulturę Europy i świata. Jednak pouczanie nieumiejętnych nie ogranicza się do dzieci i młodzieży, lecz znajduje wyraz w stałej trosce, by uczyć również dorosłych nie tylko jak przeżyć (wiedza), ale jak żyć (mądrość).

NIEUMIEJĘTNYCH POUCZAĆ ZNACZY OBNAŻAĆ POKŁADY ZŁA I GRZECHU ORAZ OTWIERAĆ LUDZI NA MIŁOŚĆ I MIŁOSIĘDZIE BOGA

Zapowiadając zesłanie Ducha Świętego, Jezus ukazał to, w czym jest potrzebna szczególna pomoc. Drugi uczynek miłosierny względem ducha polega na podjęciu tego wyzwania, co jednak natrafia na ogromne trudności i przeszkody. [...] Cóż innego może czynić Kościół? Jednakże przekonywać o grzechu nie znaczy potępiać. **Syn Człowieczy nie przyszedł na świat, aby świat potępić, ale żeby go zbawić. Przekonywać o grzechu to znaczy stwarzać warunki do zbawienia.**

Zapowiadając zesłanie Ducha Świętego, Jezus ukazał to, w czym jest potrzebna szczególna pomoc. Duch Święty, „gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie” (J 16,8). Drugi uczynek miłosierny względem ducha polega na podjęciu tego wyzwania, co jednak natrafia na ogromne trudności i przeszkody. Na potwierdzenie można przytoczyć głęboką – i gorzką – refleksję Jana Pawła II, zapisaną w książce „Przekroczyć próg nadziei” niedługo po czwartej pielgrzymce do Polski, która odbyła się w 1991 r. Papież powiedział: „Kiedy podczas ostatnich odwiedzin w Polsce wybrałem jako temat homilii Dekalog oraz przykazanie miłości, wszyscy polscy zwolennicy „programu oświeceniowego” poczytali mi to za złe. Papież, który stara się przekonywać świat o ludzkim grzechu, staje się dla tej mentalności *persona non grata*. [...] Cóż innego może czynić Kościół? Jednakże przekonywać o grzechu to nie znaczy potępiać. **Syn Człowieczy nie przyszedł na świat,**

aby świat potępić, ale żeby go zbawić. Przekonywać o grzechu to znaczy stwarzać warunki do zbawienia”.

Nieumiejętnych pouczać znaczy odważnie i niestrudzenie obnażać ukryte i zamaskowane pokłady zła i grzechu oraz otwierać ludzi na miłość i miłosierdzie Boga. W naszych czasach jest to szczególnie pilne i trudne, gdyż bezprecedensowy postęp środków masowego przekazu, zwłaszcza telewizji i internetu, spowodował gwałtowne nasilenie zjawiska manipulacji i propagandy. W sprawach religijnych i moralnych koncentruje się ono na wybranych punktach, które wielokrotnie powtarzane i lansowane jako slogany, zapadają w pamięć i trwale zaśmiecają wyobraźnię. Siła ich rażenia bywa tak wielka, że wyolbrzymiają marginalne postawy i mroczne propozycje światopoglądowe, natomiast marginalizują i milczą o tym, o czym trzeba mówić głośno. Nie należy patrzeć na wszystkich podejrzliwie, ale cnota roztropności wymaga, by nie ulegać naiwnemu przekonaniu, że wszyscy chcą dobrze oraz że to, co dobre, nie ma żadnych wrogów. Największego wroga prawdy, czyli przedstawiania rzeczywistości taką, jaką ona naprawdę jest, stanowi skrajny relatywizm. Zabijając prawdę, wybiera i promuje kłamstwo, którym nauczyciele pogardy zatruwają innych.

Słowo Chrystusa niech w was przebywa

Skoro umiejętności obejmują wiedzę, sprawności, wprawę i talenty, zatem pouczanie nieumiejętnych musi przezwyciężyć pokusę egoizmu i wszelką zazdrość. Kto zazdrości innym osiągnięć i sukcesów, ten nigdy nie będzie w stanie szczerze podzielić się własnymi doświadczeniami i przemyśleniami. Praktykowanie drugiego uczynku miłosierdzia wymaga głębokiej i wszechstronnej pracy najpierw nad sobą. Jego owoce będą tym większe, im szerzej otwieramy się na bliźnich, pamiętając, że ich wzbogacenie duchowe i moralne przyczynia się do wzrostu dobra w całej wspólnotcie i społeczeństwie. Zdarzają się osoby, które niechętnie i fragmentarycznie pomagają innym w docieraniu do prawdy, nie ciesząc się, gdy ktoś przewyższa je swoją wiedzą i umiejętnościami. Gdyby takie nastawienie było powszechne, oznaczałoby stagnację, a w końcu również wszechstronny regres.

Zakładając wspólnoty chrześcijańskie na terenie Azji Mniejszej i w Grecji, św. Paweł doskonale widział, że składają się z wiernych o mocno zróżnicowanych zdolnościach duchowych i moralnych. Rozumiał, że chrześcijanie potrzebują wzoru do naśladowania i że nie ma wzoru lepszego niż Jezus Chrystus. Nauczanie i napominanie to dwie strony tego samego wysiłku, wspomaganego przez modlitwę i przyjęcie łaski Bożej. Jego dojrzałym owocem jest patrzenie na świat oczami wiary – a nie odwrotnie.

W tym samym duchu Pierwszy List św. Jana Apostoła zachęca do nabywania mądrości ze źródła, w którym jest ona zawsze obecna. Zwracając się do adresatów, napisał: **„Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył”** (1J 2,27). „Namaszczenie”, o którym mowa, oznacza dary duchowe stanowiące skutki chrztu i bierzmowania. Zarówno przyjmowanie pouczeń, jak też ich udzielanie nieumiejętnym nie jest jedynie przejawem wiedzy i mądrości czysto ludzkiej, lecz darem Bożym, do którego uzdalnia dojrzałe osobiste życie sakramentalne.

Nieumiejętność jest przeciwieństwem umiejętności, czyli wiedzy o czymś, sprawności i wprawę, a także talentu do czegoś. Umiejętności są wrodzone lub nabyte, mają ukierunkowanie praktyczne lub teoretyczne, zawsze jednak służą nie tylko temu, kto je posiadał, lecz również innym. Pouczanie nieumiejętnych stanowi świadectwo czynnej miłości bliźniego, a należąc do uczynków miłosierdzia względem ducha, potwierdza, że dobro – jak chleb – jest podzielne (Ks. Waldemar Chrostowski).

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

„Cichy Przyjaciel” do pobrania w wersji elektronicznej

<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 176

Bezpłatne pismo katolickie

Zarliwością rozpalitem się o chwałę Pana Boga

Gravissimum Educationis



Wychowanie jednak nigdy nie było rzeczą łatwą, a dziś, jak się wydaje, staje się coraz trudniejsze. Wiedzą o tym dobrze rodzice, nauczyciele, kapłani i wszyscy ci, na których spoczywa bezpośrednia odpowiedzialność wychowawcza. Z tej racji wychowanie domaga się znalezienia właściwej równowagi między wolnością i dyscypliną. Bez zasad postępowania i życia, obowiązujących na co dzień, charakter wychowanka się nie kształtuje i nie jest on przygotowanym do stawienia czoła próbom, których nie zabraknie w przyszłości. W wychowaniu nie można zatem obejść się bez autorytetu, który uwiarygodnia sprawowanie władzy. Jest on owocem doświadczenia i kompetencji, lecz przede wszystkim zdobywa się go dzięki konsekwentnemu życiu i osobistemu zaangażowaniu, wyrażającemu prawdziwą miłość (Benedykt XVI).